
Na portalu wp.pl wywiad Łukasza Knapa z Bogusławem Lindą:

(...)

Bogusław Kanp: – A jak pan siebie szuka?

Bogusław Linda: – Szukam siebie w życiu. Tak szczerze, aktorstwo nigdy mnie nie interesowało. Być może dlatego udało mi się zrobić karierę, w cudzysłowie.

– Dlaczego w cudzysłowie?

– Bo kariera w małym kraju to nie-kariera. Mały kraj, mała popularność, małe pieniądze.

– Przesadza pan. Jest pan jednym z najbardziej rozpoznawanych aktorów w trzydziestoosmiomilionowym kraju. Nie jesteśmy Francją i Niemcami, ale nie jesteśmy też Czechami czy Węgrami.

– Gdybym urodził się w Czechach lub na Węgrzech, a już na pewno we Francji lub Niemczech, to po tym wszystkim, co zagrałem, miałbym trzy pałace, jacht i wyspę. Tyle mają moi koledzy w krajach, które pan wymieniał. Dlatego mówię „mały kraj”. Mały kraj nie szanuje swojej kultury ani nauki, bo to samo można powiedzieć o profesorach, medykach czy nauczycielach, których należy szanować choćby za to, że uczą naród swojej tożsamości.

– Ma pan o to żal do państwa? Panu chyba się jednak udało.

– Nie mam żalu, tłumaczę tylko, dlaczego w Polsce aktorstwo nie jest wdzięcznym zawodem. Jestem człowiekiem absolutnie spełnionym. Zrobiłem w życiu tyle rzeczy, że starczyłoby na parę zyciorysów.

– Powiedział pan, że panu udało się zrobić karierę, bo nie traktował pan tego zawodu poważnie. Co w takim razie dla pana jest najważniejsze?

– Życie. Kobiety. Żagle. Konie. Polowania. Kuchnia, gotowanie.

– To brzmi jak definicja hedonizmu.

– Też bym tak to określił. (...)

„W proroczej »Uległości« francuski pisarz Michel Houellebecq przenosi nas w nieodległą przyszłość i opisuje Francję u progu postępującej islamizacji. Jest rok 2022. Telewizyjna debata prezydencka między kandydatką Frontu Narodowego a kandydatem Bractwa Muzułmańskiego spowodowała zamieszki, w których kilka osób poniosło śmierć – pisze Bogusław Chrobot w „PlusMinus Rzeczpospolita”, numer 12/2016.

Dwa lata wcześniej – pisze Houellebecq – podczas poprzednich zamieszek z użyciem broni, media

nakreśliły parę sensoryjnych reportaży, ale teraz mówiło się o tym coraz mniej, jakby tego typu wydarzenia uległy trywializacji. Przez wiele lat, a nawet dziesięcioleci, »Le Monde« i gazety centrolewicowe (czyli praktycznie wszystkie) natrzęsały się z kasandr wieszczących wojnę domową między muzułmańskimi imigrantami a rdzenną ludnością Europy Zachodniej. Jak mi wyjaśnił kolega wykładający literaturę grecką, to odwołanie do mitu Kasandry wygląda nieco dziwnie. (...) Mit Kasandry pokazuje, że pesymistyczne przepowiednie wciąż się spełniają.

Czy i w tym przypadku się spełnią? I czym jest Kolonia? Lekcją, napomnieniem, przebudzeniem?”

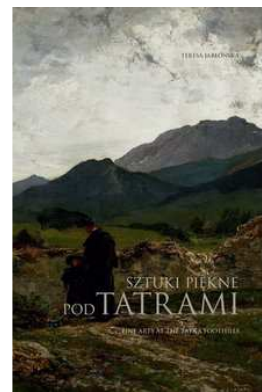
„W moim przekonaniu prawdziwy grzech poprzedniej władzy był dokładnie odwrotny od tego, który jej się zarzuca: nie ten, że rzuciła się na media, ale ten, że je porzuciła (w każdym razie Polskie Radio). Nie zabrano o reformę finansów. Nie jestem upoważniony do upubliczniania szczegółów, ale zapewniam, że jeśli słuchają Państwo z satysfakcją naszych audycji, jest to zasługa sojuszu Don Kichotów i Pomysłowych Dobromirów, których wśród nas nie mało – pisze Jerzy Sosnowski w »Tygodniku Powszechnym«, numer 4/2016.

Rysuje się wszakże coś groźnego. Pomysł, by media publiczne stały się »narodowe« – co znaczy naprawdę: rządowe – prawie na pewno oznaczać będzie zawieszenie naszego członkostwa w Europejskiej Unii Nadawców (EBU). Doniesienia na ten temat ilustrowano w sieci uporczywie zdjęciem Conchity Wurst, jakby to o występy kobiety z brodą podczas festiwalu Eurowizji chodziło. Powiedzmy więc wyraźnie, że EBU zapewnia dziś niepowtarzalny charakter Programu Drugiego. Dzięki wymianie koncertów i przedstawień operowych Dwójka emituje po kilka godzin dziennie muzyki, na którą inaczej zwyczajnie nie byłoby nikogo w Polsce stać. Dzięki wymianie obecne są na tej antenie bezpośrednie transmisje z najważniejszych wydarzeń muzycznych świata. Do tego dochodzi promocja polskich artystów za granicą, ponieważ nasza oferta programowa oceniana jest w innych rozgłośniach EBU bardzo wysoko, konkurując tam realnie z propozycjami BBC i Radio France. Tymczasem wygląda na to, że temat ten w ogóle nie istnieje w świadomości dzisiejszych decydentów.

Tak, wraz z innymi uważam, że TVP – poza kanałami tematycznymi – położyła misję upowszechniania kultury. Radio nie. Ale i nas się traktuje lekarstwem gorszym od choroby: gdyż wyrzucenie z EBU to katastrofa kulturalna.

Oczywiście, możemy – co w mojej ocenie robi się już od dłuższego czasu – nazwać wielkich artystów grafomanami, partyjnych propagandzistów – dziennikarzami niepokornymi, a spektakle z Covent Garden czy Metropolitan – czymś nieistotnym. To odwracanie pojęć jest procesem, który przeraża mnie jeszcze bardziej niż dalsze losy Polskiego Radia, a w nim Dwójki i Trójki.

Sztuki piękne pod Tatrami



Szeroki przekrój działań artystycznych z obszaru Tatr od końca XVIII wieku do dwudziestolecia międzywojennego, bogata szata graficzna, ponad 300 reprodukcji najwyższej jakości – to wszystko tworzy najnowszy album Teresy Jabłońskiej. Ukazująca się 21 grudnia książka „Sztuki piękne pod Tatrami” to pierwsza tak obszerna publikacja ukazująca artystyczno-intelektualny fenomen Tatr i Zakopanego.

Książka spośród dotychczasowych wydawnictw albumowych poświęconych sztuce „z kręgu Tatr” wyróżnia się różnorodnością dyscyplin artystycznych (malarstwo, rysunek, grafika, fotografia, rzeźba oraz sztuka użytkowa). Teresa Jabłońska w albumie „Sztuki piękne pod Tatrami” omawia najważniejszych artystów zainspirowanych Tatrami i kulturą ludową tworzących od początku XIX wieku do roku 1939 (m.in. Aleksander Kotsis, Jan Nepomucen Głowacki, Stanisław Witkiewicz, Aleksander Schouppé, Walery Eljasz). Autorka także po raz pierwszy prezentuje mniej znaną działalność przedstawicieli tzw. „Młodej Polski Tatrzańskiej” – w tym również działalność fotograficzną taterników.

Zainteresowanie tematyką tatrzańską sięga początku XIX wieku i do dziś jest ona przedmiotem licznych badań naukowych. Kult ojczystych krajobrazów, rosnący od schyłku XVIII wieku, nasilił się w Polsce po utracie niepodległości. Wtedy też były one traktowane jako niepodległa częśćka podzielonej ojczyzny i tym samym stały się symbolem wolności. Dodatkowym impulsem do rozwoju ruchu turystycznego w Tatrach okazała się później romantyczna moda na poznanie miejsc niezwykłych i nieznanych. (...)

„Sztuki piękne pod Tatrami” to książka o charakterze popularnonaukowym adresowana do miłośników sztuki, Tatr i Zakopanego. Publikacja opiera się na badaniach autorki oraz na literaturze Hprzedmiotu zestawionej w bogatej bibliografii.

Teresa Jabłońska (ur. 1944) – historyk sztuki i długoletnia dyrektorka Muzeum Tatrzańskiego im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem. Przez wiele lat pracowała również w Muzeum Zamojskich w Kozłowie, gdzie zajmowała się rzemiosłem artystycznym. W swoich licznych pracach badawczych specjalizuje się w zagadnieniach związanych ze sztuką ludową (od 1977 roku głównie podhalańską) i jej rozwinięciem w teorii i realizacjach stylu zakopiańskiego.

Dwujęzyczny album „Sztuki piękne pod Tatrami” jest ukoronowaniem współpracy Tatrzańskiego Parku Narodowego oraz Muzeum Tatrzańskiego, w ramach której w 2015 roku uroczystie obchodzono dwa wydarzenia: 60-lecie powstania Tatrzańskiego Parku Narodowego oraz Rok Witkiewiczów.

Gazeta Kulturalna Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka – miesięcznik

Wydawca i redakcja: DOM KULTURY 97-425 ZELÓW, ul. Kościuszki 74, tel. (044) 6341098; 504630543

e-mail: andrzejdebkowski@wp.pl www.gazetakulturalna.zelow.pl

Redaktor prowadzący — Andrzej Dębowski.

Współpraca: Józef Baran, Emil Biela, Tadeusz Czemiawski, Małgorzata Dębowska, prof. Igancy S. Fiut, Andrzej Gnarowski, Kazimierz Iwosse, Stefan Jurkowski, Rafał Orlewski, Janusz Orlikowski, prof. Maria Szyszowska, Tadeusz Zawadowski, Leszek Żuliński.

Współpraca techniczna: Małgorzata Kotala, Agnieszka Kowalczyk.

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów. Zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmian tytułów nadsyłanych tekstów bez uprzedniego powiadomienia autora. Skład: Andrzej Dębowski. Druk: „TAGRAF”, 98-113 Buczek, Bachorzyn 13, tel. (043) 677-41-56.